



Krytyka NLP

Albo bardziej obalenie neurolingwistyki.

Albo bardziej obalenie neurolingwistyki.

Do tego, co z kolei odnosi się do innego (śmieszne to ale w linku zło): <http://www.eioba.pl/a/1uwp/podstawowe-zalozenia-nlp>

Jest tam umieszczone takie zdanie, pogląd że rzekomo ludzie mają zawsze dobrą intencję albo przynajmniej że należy to bezkrytycznie przyjąć na co dzień i na trwale (może to **nie** jest podkreślone **wyraźnie** że: reguła Szczytyńskiego tu może zachodzić - nie ważne co oni mówią, ważne czego oni nie mówią).

Kończ sam się wtapia zatapia.

Tyle co robi dobrego to definiuje zjawisko, złe zjawisko.

Bo hybryda dobrego ze złym jest złym jak koniunkcja logiczna jest fałszywa gdy nawet jedno z zdań składowych jest fałszywe ($0^1 = 1^0 = 0^0 = 0$, z nawiasami by było może logiczniej ale to inny trochę temat).

Pozytywne myślenie to naiwne => głupie - myślenie. Myślenie ma być prawdziwe a nie w systemie "tylko pozytywnego" (tak samo jak jedynie słusznego, nie znoszącego sprzeciwu). Nawet jeśli on **sam** nie wierzy w to co **sobie** pisze to **sam** nawet traktuje **się** za głupka (albo mocniej: satanistę pozorującego **się** w **swoim ego** na **własną pychę** wyniosłą ponad **to co** przyjęło nazywać się **Bogiem** lub odbiera **boską** cześć. Duch antychrystów. Liczba mnoga jest tu ważna. Pogrubiełem odniesienia do ego, w psychologii ego o ile wiem nie ma żadnego pozytywnego sensu ani celu, jak również brakuje mu porządku, struktury i logiki - inaczej nie mieliby na czym złociaki wydobywać.